

Miesiącami szantażował kolekcjonera ze Skierniewic

data aktualizacji: 2014.08.11 autor: Anna Wójcik-Brzezińska

Właściciel atrakcyjnego zbioru antyków przez ponad pół roku był nękany przez handlowca, który regularnie uszczuplał zbiory kolekcjonera. Jak później zeznawał poszkodowany, mężczyzna straszył go, że w razie gdyby „współpraca” im się nie układała, 42-latek ma znajomych z przeszłością kryminalną z za wschodniej granicy, którzy mogą posłużyć w interesach za negocjatorów.

Skierniewiczanie był przerażony. W ten sposób handlarz precjozami wyłudził od kolekcjonera przedmioty o łącznej wartości 450 tysięcy złotych. Przestępca grozi do 10 lat pozbawienia wolności. Oba mężczyźni, sprawcę i ofiarę, połączyło zamiłowanie do zabytkowych przedmiotów. Poznali się podczas zakupu starego pieca kaflowego. Przyszła ofiara - skierniewiczanie, zawierając znajomość nie mogła wiedzieć, że niedługo później przyjdzie mu płacić mężczyźnie za sam fakt trzymania od niego z dała kryminalistów z za wschodniej granicy. Przez jakiś czas kontakty między 54- letnim kolekcjonerem a 42 - letnim handlowcem układały się poprawnie. Starszy mężczyzna kupował od handlowca zabytkowe przedmioty i cenne starocie. Nabierał zaufania do pośrednika.

Ponieważ współpraca układała się nadzwyczaj poprawnie, kolekcjoner powierzył handlarzowi dwa srebrne zestawy. Jeden to dzbanki do herbaty i kawy oraz mlecznik, przedmioty wykończone były hebanem oraz kością słoniową. Drugi zestaw to srebrne lustro i cukiernica. Wszystkie przedmioty łącznie wycenione zostały na 250 tys. zł. Kolekcjoner poprosił pośrednika, by ten zbył precjoza. Po pewnym czasie - jak wynika z relacji kolekcjonera - sprzedawca skontaktował się ze skierniewiczanie i poinformował go, że został w Warszawie napadnięty przez nieznanego Rosjanina. Jak twierdził handlarz, Rosjanin odebrał mu kosztowności należące do skierniewiczanie. Utrzymywał, że napastnik zagroził, że - w razie oporu - skrzywdzi jego oraz jego najbliższych. Rabuś miał powiedzieć również, że zna dane jego klientów, w tym też 54-latek. Handlowiec - jak twierdził, w obawie o swoje życie i bezpieczeństwo rodziny - postanowił o sprawie nie informować policji. Zobowiązał się jednocześnie, że 250 tys. zł - równowartość straconych sreber - odda skierniewiczanie z własnej kieszeni.

anw, fot. KMP w Skierniewicach

Więcej w najbliższym (14.08) wydaniu „Głosu Skierniewic i Okolicy”

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/21861-miesiacami-szantazowal-kolekcjonera-ze-skierniewic>